

Krzysztof Konecki

Postawy w liturgii

Seminare. Poszukiwania naukowe 17, 145-156

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. KRZYSZTOF KONECKI

POSTAWY W LITURGII

Postawy obok różnego rodzajów gestów należą do najbardziej zewnętrznych form wszystkich uczestników zgromadzenia i są zarazem podstawową formą liturgicznego języka ciała. We *Wprowadzenia do Mszału* (20) czytamy, że wspólne zachowania i postawy wiernych są „znakiem wspólnoty i jedności zgromadzenia, wyrażają bowiem, a zarazem wywierają wpływ na myśli i uczucia uczestników”. Należy zwrócić uwagę, że ten fragment dokumentu uwzględniający antropologiczną zasadę jedności psycho-somatycznej, traktuje te znaki integralnie czyli zarówno jako zewnętrzne i wewnętrzne, gdyż z jednej strony „wyrażają” wewnętrzne przeżycia, a z drugiej strony „pływają na wewnętrzne stany i przeżycia człowieka – na jego „myśli i uczucia”.

W świetle bowiem współczesnej antropologii liturgicznej, a zwłaszcza posoborowych dokumentów liturgicznych, trudno dziś mówić o dualizmie postaw liturgicznych całego zgromadzenia liturgicznego, a więc przewodniczącego kapłana, pełniących różne posługi liturgiczne, jak i pozostałych wiernych. Współczesna antropologia chrześcijańska ujmuje człowieka integralnie, jako psycho-fizyczno-duchową jedność. Wprawdzie człowiek posiada ciało i duszę, rzeczywistości istotowo różne, jednak obie tworzą jedną istotę ontologicznie zwartą, tworzą osobę jako podmiot wszystkich przeżyć. Człowiek bowiem jest duchem ucieleśnionym, a nie tylko „ma” duszę „uwięzioną” w ciele. Przez to samo jest ucieleśnionym duchem lub ciałem uduchowionym, a nie tylko „ma” ciało uduchowione albo ducha ucieleśnionego. Cielosno-duchową jedność człowieka potwierdzają również współczesne nauki przyrodnicze i medyczne. Od strony psychologicznej nie da się w człowieku oddzielić pierwiastka fizycznego od duchowego. Również współczesna medycyna podkreśla doniosłość oddziaływania przeżyć psychicznych na schorzenia cielesne, i odwrotnie, typowo cielesne choroby wpływają na ducho-

wy stan człowieka¹. K. Rahner powie, że człowiek nie tyle „ma” ciało, ani też „jest” ciałem, co raczej uobecnia się wobec innych w ciełe jako w realnie symbolicznym sposobie wyrażania siebie samego, aby wejść z nimi w relację². Jego ciało stanowi dla niego swego rodzaju *sakrament* jego obecności i bycia w relacji; przez nie „przemawia” on językiem ciała w szerokim tego słowa znaczeniu.

Duchowo-cieleśną jedność człowieka musi uwzględniać również liturgia, a także celebrujący ją wierni. Nie liczenie się z tą antropologiczną zasadą prowadzi do dwóch zasadniczych skrajności: akcentowanie wyłącznie duchowych form kultu (angelizm lub spirytualizm) oraz wysuwanie na pierwszy plan zewnętrznych form kultu (rytualizm). Z drugiej zaś strony wykonywanie postaw zewnętrznych bez wewnętrznego zaangażowania i duchowego pokrycia może w konsekwencji prowadzić do zwyczajnej musztry liturgicznej.

Z postaw ciała przyjmowanych w czasie sprawowania liturgii wyróżniamy: stanie, siedzenie, klęczenie, leżenie krzyżem i procesje. Te wszystkie postawy są naturalnymi postawami ciała ludzkiego i stają się postawami liturgicznymi dopiero wtedy, jeśli przyjmuje się je ze względu na Boga i nadaje się im odpowiednią treść.

1. POSTAWA STOJĄCA

Postawa stojąca była postawą modlitewną u wszystkich starożytnych ludów. Człowiek podczas modlitwy stał zwrócony w kierunku wschodzącego słońca. Dla Izraelitów stanie prosto z podniesioną głową i wzrokiem wzniesionym w niebo było wyrazem dumy z powodu przynależności do Narodu Wybranego (Ba 4, 2-6), a po uwolnieniu ich przez Boga z niewoli egipskiej wyrazem wolności i dumy ze swego Boga wybawiciela (Kpł 26, 13) i Ojca (Mdr 2,16). Pozycja stojąca była istotną postawą kapłana-ofiarnika przy ołtarzu (Syr 50, 13) i postawą każdego modlącego się Izraelity³.

Chrześcijaństwo, przejmując tę starożytną postawę podczas modlitwy, nadało jej nowe i własne treści. Będąc zasadniczą postawą kultyczną ludu Nowego Przymierza, wyraża ona relacje łączące chrześcijanina z uwielbionym Panem, a stosowana w liturgii w różnych jej momentach posiada wieloraki sens.

Postawa stojąca jest przede wszystkim wyrazem szacunku i czci wobec Boga i Chrystusa. Pozostajemy w postawie stojącej, w pozycji wyprostowanej, ponie-

¹ H. J. Sobeczko, *Postawy wewnętrzne i zewnętrzne w czynnym uczestnictwie wiernych we Mszy świętej*, RBL 43 (1989), s. 207-224.

² K. Rahner, *Vom Hören und Sehen. Eine theologische Überlegung*, w: *Bild - Wort - Symbol in der Theologie*, Würzburg 1969, s. 139-156.

³ J. Grzeškowiak, *Oto wielka tajemnica wiary*, Poznań 1987, s. 68.

waż stajemy naprzeciw tego, który jest naszym Stwórcą, Dawcą naszego życia, jego animatorem; Tym, który to życie wyznacza i określa, nadając mu sens i wypełniając je. Człowiek przede swoim Bogiem powstaje, aby mu powiedzieć, że On jest jedynym Panem i Władcą⁴.

Postawa stojąca jako wybitnie ludzka, wyraża godność bytu wolnego. Jest to postawa ludzi odkupionych, wyraża ona godność i wolność dzieci Bożych, która stała się ich udziałem na chrzcie św. Odkupieni przez Chrystusa nie jesteśmy już niewolnikami grzechu i szatana, lecz synami Bożymi. Postawa stojąca nie jest więc postawą ludzkich zależności, ale postawą wolności darowanej nam przez Ojca w Chrystusie, którego naśladowujemy w postawie zmartwychwstania. Dlatego w takiej postawie otaczamy ołtarz, na którym uobecnia się dzieło naszego odkupienia.

Postawa stojąca świadczy o radości i wdzięczności za Boży dar zbawienia. Podkreśla ona całą gamę uczuć i wewnętrznych przekonań, które ożywiają kiedy człowiek staje w obecności Boga i czuje się w pełni sobą, wchodząc z Nim w zbawczy dialog.

Postawa stojąca jest znakiem służby i dyspozycyjności, gotowości działania i wypełniania woli Bożej. Liturgiści w tym miejscu powołują się na znany tekst: „Odpowiedział mu anioł: ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z Tobą i oznajmić ci tę wieść radosną” (Łk1, 19). Stojący wyraża więc gotowość do wypełnienia tego, co Duch Święty mówi Kościołowi, i dzięki temu może mieć współudział w zwycięstwie paschalnym Chrystusa w Niebieskim Jeruzalem.

Stąd w dalszej kolejności postawa stojąca wyraża gotowość do słuchania. Słuchamy w postawie stojącej Ewangelii, aby przyjąć z uwagą propozycje Nauczyciela dotyczące naszego życia i w ten sposób radykalnie i nieodwracalnie porzucić „starego człowieka”, z wszystkimi formami zniewolenia, które przeszkadzają nam w pójściu za Nim. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w średniowieczu przykładano wielką wagę do przyjętego zwyczaju słuchania Ewangelii w postawie stojącej. W jednym z opisów czytamy: „Gdy z ust diakona rozbrzmiewa pozdrowienie, wszyscy powstają i zwracają się w jego kierunku – na Wschód, gdzie jest początek słów Pana. Odkładają na bok laski i stoją wyprostowani jak sługa, który stoi prosto przed swoim panem. Mężczyźni powinni zdjąć swe nakrycia głowy, a także korony książęce. Należy też odłożyć broń i pasy, jak również rękawiczki. Gdzie indziej rycerze na rozpoczęcie Ewangelii kładą dłoń na rękojeści broni lub wyciągają z pochwy szable i stoją podczas czytania z gotową bronią – tak jedno, jak i drugie jest wyrazem woli opowiedzenia się za słowem Bożym”⁵.

⁴ A. Donghi, *Gesty i słowa*, Kraków 1999, s. 19-20

⁵ J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia I*, Wien 1949, s. 552-553. Przytaczam za J. Grześkowiakiem, *Oto wielka tajemnica wiary*, dz. cyt., s. 71.

Może i na naszych zgromadzeniach eucharystycznych należałoby zwrócić większą uwagę na to, aby wierni nie stali odwrócenymi plecami do celebransa proklamującego Ewangelię. Często zdarza się, że służba liturgiczna, czy nawet koncelebransi stoją zwrócenymi tyłem czy bokiem do ambony, z której Chrystus głosi swoją Ewangelię. Przecież nawet w życiu codziennym zwracamy się twarzą do tego, który nas mówi. Wiele możemy nauczyć się tutaj od chrześcijan Wschodu, którzy – zwłaszcza ci potrzebujący pomocy – podczas proklamacji Ewangelii wychodzą z ławek i zbliżają się do czytającego, a później dotykają (całują) księgę na podobieństwo tłumów, które cisnęły się do Jezusa, aby usłyszeć Jego słowo (dotknąć Go) i dostąpić łaski uzdrowienia⁶.

Postawa stojąca jest znakiem łączności ze zmartwychwstałym Panem i oznacza oczekiwanie na Zmartwychwstanie. Wydarzenia Paschalne Jezusa stanowią siłę napędową naszego życia i dlatego, ilekroć ta prawda rozbrzmiewa w naszych zgromadzeniach, podrywamy się z miejsc, by w ten sposób wyrazić naszą radość i wdzięczność. Jak trafnie zauważa Ks. Grześkowiak⁷ jest znamienne, że Chrystus umarł na krzyżu w postawie stojącej. Ten fakt symbolizuje prawdę, że Chrystus na drzewie krzyża swą śmiercią pokonał śmierć i zdobył życie. Postawa stojąca jest więc postawą życia; wszystko co żyje, pnie się w górę. Chrześcijanin poprzez pozycję wyprostowaną na modlitwie pragnie podkreślić, że nieustannie wznosi się ku górze, na wyższy poziom, pozaziemski. Chce w ten sposób wyrazić, że świadomie zmierza on do osiągnięcia bardziej intensywnego zjednoczenia z Bogiem, więcej że jego historia życia jest ciągłym „wspinaniem się” do pełni zjednoczenia z Bogiem, w oczekiwaniu na osiągnięcie ostatecznej chwały.

Jako wyraz konkretnej postawy stanie oznacza „bycie” w odkupieniu, kiedy to człowiek stoi w relacji do Boga i Pana życia. Dlatego też *stanie* jest według ukraińskiego liturgisty Fiedoriva, nie tylko symbolem zmartwychwstania Chrystusa, ale także radosnego wznoszenia się ludzkiego serca do nieba oraz duchowego i skutecznijającego się na modlitwie zmartwychpowstania człowieka⁸. Ponieważ każda celebrowana liturgia jest w pełnym tego słowa znaczeniu celebrowaniem Paschy Chrystusa, stąd stanie podczas niej jest zasadniczą postawą wszystkich, którzy ją celebrują (WOMR 21) i rozumiane jest od wieków w sposób symboliczny jako znak wielkanocnej egzystencji chrześcijanina. Stąd chrześcijański zwyczaj zachowania postawy stojącej szczególnie w niedziele w okresie wielkanocnym aż do Zesłania Ducha Świętego. Wspomina o tym Tertulian (*De corona* 3, 4 i *De oratione* 23), a sankcjonuje sobór w Nicei kan. 20 (325). W liturgii Wschod-

⁶ Por. D. Barsotti, *Misterium Chrystianizmu. Rozważania o życiu wewnętrznym*, Poznań 1964, s. 192-193.

⁷ J. Grześkowiak, dz. cyt., s. 70.

⁸ J. Fedoriv, *Obrjadi Ukraïnskoï Tserkvi*, Roma-Toronto 1970, s. 84.

niej do dziś istnieje zakaz klęknięcia w niedzielę, która jest cotygodniową Paschą i po dzień dzisiejszy Kościół bizantyjski zachował na nieszpory Zesłania Ducha Świętego obrzęd przyklęknięcia (*goniklisia*), jako że po zakończeniu czasu wielkanocnego wprowadza się ponownie do liturgii modlitwę na klęcząco.

Ta postawa wydaje się mieć szczególne znaczenie podczas naszego wyznawania wiary, podczas modlitwy eucharystycznej, ponieważ wtedy zaświadczamy, że prawda, która pochodzi z wysoka i oświeśla nasze życie, jednoczy nas w wewnętrznej wspólnoty z Chrystusem. Wyznajemy wówczas publicznie, że Jego Pascha jest podstawą naszej egzystencji we wszystkich jej przejawach.

Postawa stojąca jest w końcu znakiem eschatycznym. Wyraża ona tak charakterystyczne dla życia chrześcijanina czujne oczekiwanie na powtórne przyjście Pana, które głosi i zapowiada każda Eucharystia, a uwypukla to aklamacja po słowach konsekracji: „oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. Zmartwychwstały chrześcijanin obdarzony przez Boga życiem wiecznym będzie mógł razem z aniołami „stać” przed Jego tronem i Baranka. Biblia mówiąc o rzeczywistości eschatycznej, posługuje się pojęciem „stanie”. Serafini „stoją” przed Bogiem (Iz 6, 2). Wszyscy zbawieni zgromadzeni na liturgii niebiańskiej składają dziękczynienie i wielbią Boga i Baranka w postawie stojącej. „Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojących przed tronem i przed Barankiem” (Ap 7, 9). To „stanie” jest wyrazem ich wspólnoty z Bogiem. Tym eschatycznym rozumieniem postawy stojącej uzasadnia św. Bazyli postawę stojącą w czasie modlitwy: „W dniu poświęconym zmartwychwstaniu (tj. w niedzielę) módlmy się w postawie stojącej nie tylko dlatego, że zmartwychwstali z Chrystusem i zobowiązani szukać tego, co w górze, przypominamy sobie tą postawą udzieloną nam łaskę; lecz dlatego, że ten dzień w jakiś sposób jest obrazem wieku, który ma nadejść”⁹.

2. POSTAWA SIEDZĄCA

W świątyni w której gromadzą się wierni na wspólnotowe celebrowanie liturgii, są zawsze miejsca do siedzenia ułatwiające im tę celebrację, zgodnie z tym, co sugeruje OWMR 21: „Wierni siedzą podczas czytań przed Ewangelią i psalmu responsoryjnego, podczas homilii i przygotowania darów oraz według uznania, gdy zachowuje się milczenie po Komunii”. Od starożytności po czasy współczesne siedzenie jest postawą ciała związaną ściśle z nauczaniem. Takie rozumienie opiera się na tradycji biblijnej. W świetle jej świadectw siedzenie jest postawą typową zarówno tego kto naucza, jak i dla tego, kto słucha. Przypomnijmy sobie

⁹ J. Grzeškowiak, dz. cyt., s. 72-73.

dobrze znaną nam scenę ze świątyni Jerozolimskiej, kiedy to dwunastoletni Jezus siedząc pośród doktorów i uczonych w Piśmie św. naucza i dyskutuje z nimi na temat spraw Ojca (Łk 2, 46). Postawa siedząca po pierwsze przysługuje więc tym, którzy nauczają, jest ona oznaką ich władzy i autorytetu. Stąd w Kościele Zachodnim przyjął się bardzo wcześnie zwyczaj, że podczas czytania i wyjaśniania słowa Bożego siedział zarówno biskup głoszący słowo Boże, jak też słuchający go lud. Wyjątek stanowiło czytanie Ewangelii, której słuchano stojąc. Pozostałością takiej właśnie postawy podczas nauczania jest postawa papieża, który przemawiając siedzi na swojej katedrze, będącej symbolem jego władzy nauczycielskiej, a także i biskupów, których możemy spotkać nauczających niekiedy w takiej postawie. Należy zaznaczyć, że postawa siedząca i przepowiadanie z katedry wskazuje na autorytet nauczycielski, jakim się cieszy np. biskup w swoim Kościele lokalnym, w przypadku zaś spowiednika – na posiadaną przez niego władzę jurysdykcji. Warto w tym miejscu odnotować fakt, że również w życiu świeckim postawa siedząca posiada podobne znaczenie. Przewodniczący jakiegoś zgromadzenia przewodniczy mu siedząc przed nim, profesor, nauczyciel ma swoją katedrę, sędzia fotel sędziowski itp.

Siedzenie jest również postawą znamionującą wsłuchiwanie się z uwagą i miłością w proklamowane słowo Boże. Kiedy kapłan głosi Słowo podczas celebracji liturgicznej, wierni przybierają postawę podobną do uczniów słuchających słów Nauczyciela podczas kazania na górze (zob. Mt 5, 1) lub odtwarzają zachowanie Marii, która siedząc u stóp Jezusa, słuchała Jego słów, za co otrzymuje pochwałę: „Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona” (Łk 10, 42). W tej postawie słuchano słowa Bożego w pierwotnym Kościele (Dz 20, 9; 1 Kor 14, 30).

Pozycja siedząca podkreśla stan oczekiwania człowieka; ułatwia słuchanie i percepcję głoszonego orędzia; wreszcie sprzyja skupieniu, medytacji oraz kontemplacji. Nie ma to jednak być siedzenie bezmyślne na podobieństwo biernych widzów w teatrze czy kinie, ani też chwila odpoczynku i odprężenia, lecz postawa czujnej uwagi i medytacji, pełnego zaangażowania się w misterium obecności Chrystusa w Jego słowie.

W kontekście celebracji liturgicznej pozycja siedząca ujawnia także szczególne stany wewnętrzne. Pozycja ta jest przejawem chęci odkrycia prawdziwego sensu życia chrześcijańskiego. Chrześcijanin szuka tego sensu w Bogu: pozostając w postawie siedzącej wyraża pragnienie, aby Bóg do niego mówił, aby odkrywał przed nim te wartości, które mu pomogą w budowaniu własnej egzystencji paschalnej. Postawa siedząca jest epiklezą wzywającą Boga, aby przyszedł i objawił się. Człowiek siedząc skupia uwagę i deklaruje swoją gotowość; znajduje się w pozycji najbardziej sprzyjającej przyjęciu wielkich wartości wiary¹⁰.

¹⁰ A. Donghi, dz. cyt., s. 30.

Postawa siedząca wyraża także wielkie pragnienie wspólnoty. Św. Jan opowiadając o spotkaniu Jezusa z kobietą samarytańską zauważa, że „Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni” (J 4, 6). Jezus siedział tutaj by odpocząć i móc następnie przekazać prawdę. Chrześcijanin kiedy zostanie napełniony wielkimi rzeczami, które radują jego serce, dostrzega konieczność „siedzenia z braćmi”, aby uczynić ich uczestnikami otrzymanego uprzednio daru. Dlatego tak ważne i cenne są spotkania, w czasie których dzielimy się Słowem, stając się w ten sposób wzajemnie dla siebie głosem Ducha, który przez nas mówi.

3. POSTAWA KLĘCZĄCA

Kiedy wchodzimy do świątyni, naszym najczęstszym i najbardziej spontanicznym gestem jest przyklęknięcie przed tabernakulum i wystawionym Najświętszym Sakramentem. Poprzez ten gest wyrażamy swoją wiarę w obecność Chrystusa umarłego i Zmartwychwstałego.

We Wprowadzeniu do Mszału czytamy: „W czasie Mszy przykłęka się trzy razy: po podniesieniu kielicha i przed Komunią. Jeśli w prezbiterium jest tabernakulum z Najświętszym Sakramentem, wtedy przykłęka się także przed Mszą św. i po Mszy oraz ile razy ktoś przechodzi przed Najświętszym Sakramentem”.

Przyklęknięcie jest bardzo starym gestem, głęboko zakorzenionym w specyficznej dla człowieka zdolności wyrażania ciała. Było stosowane już u starożytnych pogan jako naturalny gest adoracji bogów i władców. Ludy asyryjskobabilońskie klęcząc adorowały drzewo święte. W starożytnym Egipcie człowiek klęczący jest hieroglifem adoracji. Również w Egipcie przedstawiany jest często chór śpiewający hymn na klęcząco¹¹.

W Starym Testamencie często spotykamy zwyczaj padania na kolana przed ludźmi i oddawania im głębokiego pokłonu (Rdz 23, 7. 12; 2 Sm 24, 20; 2 Krl 2, 15; 4, 37). Równocześnie występował surowy zakaz takiej adoracji wobec obcych bogów (Wj 34, 14; Lb 25, 2), gdyż godzien jej jest tylko Pan Bóg. Przed Nim jako Stwórcą winno upaść na kolana wszelkie stworzenie, a zwłaszcza człowiek (por. Ps 95, 6-7), by wielbić Jego wielkość, świętość i godność. „Przedemną się zegniesz wszelkie kolano” (Iz 45, 23). W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy wyraźne polecenie, aby przynoszący pierwociny z owoców ziemi, co łączyło się z radością, wdzięcznością, dziękowali za nie – prawo wręcz wspominało o radości po rozłożeniu darów przed Panem – „upadnij na twarz przed Bogiem” (Pwt 26, 10). Była to więc postawa bardzo wyrazista, ekspresywna, wyrażająca adorację Boga.

¹¹ B. Nadolski, *Liturgika* t. I, Poznań 1989, s. 123.

Postawa klęcząca Izraelity była również wyrazem modlitwy błagalnej, prośby o błogosławieństwo Boże, o Jego łaskę i miłosierdzie (Rdz 17, 3; 1 Krl 8, 22-54). Klęczenie w czasie modlitwy wyrażało także ducha pokuty i prośbę o przebaczenie grzechów (Ezd 9, 4-6; Dn 6, 11). Wiele razy w psalmach powraca wezwanie o uznaniu wielkości Boga przez ukorzenie się, upadnięcie na twarz, na kolana, bo Pan jest święty, bo ponad wszystko Jego imię.

Adoracja w postawie klęczącej zarezerwowana w Starym Testamencie tylko Panu Bogu, w Nowym jest skierowana także do Jezusa jako Mesjasza i Pana (Dz 2, 36). Św. Paweł w liście do Filipian (2, 6-11) wydaje się opisywać liturgię świata, w tej właśnie liturgii szczególne miejsce zajmuje uwielbienie imienia Jezusa. Bóg uwielbia Jezusa, wywyższa Go ponad wszystko, daruje Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezus zgięło się wszelkie kolano istot niebieskich i ziemskich i ponadziemskich, aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem.

Już podczas ziemskiego życia Jezusa oddawano Mu cześć przez przyklęknięcie. Klękają przed Nim mędrcy ze Wschodu (Mt 2, 2), trędowaty błagający o uzdrowienie (Mt 8, 2), przełożony synagogi (Mt 9, 18), kobieta kananejska (Mt 15, 25) i Jego uczniowie zafascynowani widokiem Jezusa chodzącego po morzu (Mt 14, 33).

Klękając przed Panem chrześcijanin oddaje się pod panowanie Jezusa Chrystusa. Postawa ta staje się wyznaniem królewskości Jezusa, uznaniem Go królem wszechświata, wszystkich bytów widzialnych, całego kosmosu. Klęczenie symbolizuje więc posłuszeństwo wiary, jest opowiedzeniem się za Chrystusem – Królem, najwyższym Nauczycielem ludzkości i Dobrym Pasterzem.

Postawa klęcząca jest także znakiem pokory. Klękamy, uczył Alkuin, aby wyrazić przez tę postawę ciała pokorę umysłu¹². Przyklęknąć, to znaczy wyrazić swoją małość, ograniczoność i nicość wobec Boga. Człowiek klęczący staje się o kilkadziesiąt centymetrów niższy i przed ludźmi i przed Bogiem. Tym samym już mówi o swojej małości. Bardzo sugestywnie interpretuje tę postawę Romano Guardini: „Jak zachowuje się człowiek, gdy wzbiera pychą? Wyprostowuje się, wznosząc głowę, barki i całą swą postać. Wszystko w nim mówi: Jestem większy niż ty! Więcej znaczę niżli ty. Natomiast gdy ktoś jest pokorny duchem, gdy czuje się małym, wówczas pochyła głowę, zgina całą swą postać, słowem unizma się. I to tym głębiej, im większy jest ten, kto przed nim stoi, a im mniej on sam znaczy w oczach własnych”¹³.

W liturgii eucharystycznej postawa klęcząca pojawiła się stosunkowo późno i stosowana była dość rzadko, a zasadniczą postawą była postawa stojąca. Wiązało się to z przesunięciem akcentu na pokutny sens tego gestu. Postawę klęczącą ozna-

¹² *Liber de divinis officiis* 18, PL 101, 1210a.

¹³ R. Guardini, *Znaki święte*, Wrocław 1982, s. 29-30

czającą poczucie małości i grzeszności wobec Boga uznawano jako postawę właściwą dla modlitwy indywidualnej. Dlatego w liturgii zachodniej przez wiele wieków stosowano ją tylko wyjątkowo – w okresach lub dniach pokutnych. Wtedy wzywano wiernych do przyklęknięcia słowami: „flectamus genua” – klękniemy. W niedzielę i w okresie wielkanocnym obowiązywał zakaz klęczenia. Klęczenie podczas konsekracji i Komunii św. wywodzi się dopiero z późnego średniowiecza i weszło do liturgii pod wpływem feudalnych zwyczajów dworskich (rycerz klękał przed swym panem w chwili składania przysięgi). Postawa klęcząca we Mszy św. zaczęła się rozpowszechniać wraz z rozwojem różnych form kultu Najświętszego Sakramentu i wprowadzeniem podniesienia świętych postaci po konsekracji. Warto zaznaczyć, że liturgia bizantyjska nie zna przyklęknięcia, a jedynie tzw. *małą metanię*, polegającą na dotykaniu ziemi (podłogi) trzema palcami prawej ręki i czynieniu potem znaku krzyża na czole, oraz *wielką*, która polega na padnięciu na ziemię i dotykaniu jej czołem.

4. POSTAWA PROSTRACJI

Padanie na twarz i leżenie krzyżem, zwane także prostracją znane było już w Starym Testamencie (Rdz 17, 3; Joz 5,15) jako wyraz uniżenia się przed Bogiem i najgłębszej modlitwy. Postawa ta jest w sposób szczególny znakiem głębokiej adoracji i pokory. Wyraża ona najgłębsze upokorzenie się człowieka, którego ciało zostało utworzone z prochu ziemi. Jest to jeszcze większe uniżenie się przed Bogiem, aniżeli ukłęknięcie. Będąc postawą o bardzo silnym wyrazie ekspresji nie pozostawia ona obojętnymi ani tych, którzy ją zajmują, ani tych, którzy są jej świadkami. Paul de Clerck, dyrektor Wyższego Instytutu Liturgicznego w Paryżu w swej książce „Zrozumieć liturgię” daje takie świadectwo o tej postawie: „Kilka lat temu zadzwonił do mnie ktoś z dalszej mojej rodziny, informując mnie o zaręczynach swojej córki i przekazując jej pragnienie, abym pobłogosławił związek małżeński młodych. Wyraziłem zgodę i spotkałem się z dziewczyną, którą przedtem widziałem dwa lub trzy razy, oraz z chłopcem, zupełnie mi nie znanym. Po kilku spotkaniach, kiedy wytworzyły się między nami żywsze więzy, nie mogłem się oprzeć pokusie, aby zapytać dziewczynę, dlaczego postanowiła zaproponować mi asystowanie ich małżeństwu, skoro znaliśmy się tak mało. Bez chwili wahania powiedziała mi: „Kiedy miałam dziewięć lat, byłam na twoich święceniach w dużym kościele. W pewnym momencie wy wszyscy położyliście się na ziemi i zapanała głęboka cisza. Wywarło to na mnie ogromne wrażenie. Kiedy tylko zaczęliśmy mówić o małżeństwie, pomyślałam o tobie”¹⁴.

¹⁴ P. de Clerck, *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997, s. 42-43.

Postawa prostracji rozpowszechniła się zwłaszcza w liturgii Wschodniej, skąd przeszła do liturgii Rzymskiej. Obecnie padanie na twarz ma miejsce w czasie śpiewu litanii do Wszystkich Świętych podczas święceń diakona, prezbitera i biskupa, a także podczas profesji zakonnej i konsekracji dziewic oraz na rozpoczęcie liturgii Wielkiego Piątku. Częściej aniżeli w liturgii postawa ta występuje w pobożności prywatnej, szczególnie w miejscach świętych, sanktuariach.

5. PROCESJE

Celebracja liturgiczna zakłada także ciągłe gesty procesyjne, które są bardzo ekspresywnym wyrazem duchowych przeżyć i zapotrzebowań człowieka. Pojęcie ruchu często występuje w określeniu relacji między Bogiem i człowiekiem. Ta duchowa rzeczywistość, wciela się w ruch ciała, w zmierzający do celu *chód* będący wyrazem „wkraczania” w życiodajny i nadprzyrodzony kontakt z Bogiem. Każdy „chód” liturgiczny jest realnym symbolem zbliżania się do Boga, wchodzenia z Nim w relację, jak wyrażają to procesje i pielgrzymki, praktykowane we wszystkich religiach. L. Bouyer opowiada się mocno za włączeniem wspólnoty liturgicznej w chodzenie jako cielesną formę modlitwy i świętowania, kiedy sugeruje takie kształty przestrzeni celebracyjnej, które umożliwiałyby uczestnikom przemierzanie się z jednego miejsca świątyni na inne¹⁵.

Prototypem wszystkich procesji jest wędrówka narodu wybranego z niewoli egipskiej do ziemi obiecanej a także „kroczenie” Jezusa w kierunku Nowej Paschy, ku Jeruzalem i Kalwarii. Procesja liturgiczna celebrowała wędrówkę „dzisiaj” i „teraz” nowego ludu Bożego pod przewodnictwem Chrystusa ku wieczności oznajmując i inaugurując drogę do Niebieskiego Jeruzalem – Kościoła zbawionych. Tę paschalną wymowę posiada każda procesja, niezależnie od jej celu, okoliczności i charakteru szczegółowego¹⁶.

Włoski liturgista M. Righetti w swoim monumentalnym dziele *Historia liturgii* wymienia sześć rodzajów procesji liturgicznych: upamiętniające, pokutne i błagalne, maryjne, eucharystyczne, obrzędowe i pogrzebowe¹⁷. Nie ma w tej chwili możliwości ani nawet potrzeby na szczegółowe omawianie każdej z nich. Niemniej jednak chciałbym pokrótce zatrzymać się na kilku, które posiadają charakter wyjątkowy.

W liturgii roku kościelnego występują dwie procesje o szczególnym ciężarze gatunkowym. Jest to procesja obrzędów Wigilii Paschalnej i procesja w Uroczy-

¹⁵ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999, s. 177.

¹⁶ B. Nadolski, *Liturgika* t. I, dz. cyt., s. 124.

¹⁷ M. Righetti, *Manuale di storia liturgica*, t. I, Milano 1950, s. 332-341

stość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Obydwie, chociaż mają ten charakter teoforyczny, to jednak różnią się między sobą własnymi treściami teologiczno-liturgicznymi. Pierwsza należy do obrzędów dopełniających, wyjaśniających liturgii paschalnej. Ponieważ tajemnica Zmartwychwstania Chrystusa dokonała się w sposób niewidzialny, niepostrzegalny dla oka ludzkiego, procesja ma na celu w sposób widzialny obwieścić i zmanifestować to wydarzenie. Idziemy ze Zmartwychwstałym Chrystusem, który jest zwycięzcą śmierci i Panem życia. Organicznie przynależy ona do obrzędów Wigilii Paschalnej, dlatego posiada większy sens, gdy urządzana jest w bezpośrednim połączeniu z liturgią paschalną.

Druga procesja natomiast jest manifestacją Chrystusa Władcy i Gospodarza świata oraz wszystkiego co na nim żyje. Sprawowana jeden raz w roku w niezwykle uroczystej oprawie liturgicznej przypomina, że prawowitym właścicielem Ziemi jest Chrystus, człowiek natomiast jest tylko jej mieszkańcem, zarządcą i dzierżawcą wszystkiego¹⁸.

Procesją wyjątkową jest również procesja pogrzebowa. Jest ona odprowadzeniem zmarłego na miejsce doczesnego spoczynku, na którym jego ciało oczekiwać będzie na dzień zmartwychwstania. Procesji tej jednak nie należy sprowadzać do faktu czystej konieczności, ani nawet postrzegać jako aktu czci oddawanego zmarłemu. Nie jest to tylko zwykłe przeniesienie, „transport” zmarłego na omentarz. Procesja pogrzebowa jest oprawą rytualną, obrzędową wydarzenia, jakim jest śmierć chrześcijanina będąca jego paschą, czyli przejściem wraz z Chrystusem z tego świata do Ojca. Związek zachodzący między śmiercią chrześcijanina a procesją pogrzebową, co do wydarzenia i jego oprawy rytualnej, jest tutaj w pewnym sensie analogiczny do związku zachodzącego między ofiarą wieczerzy Jezusa i Jego śmiercią na krzyżu. Wiadomo, że z woli Chrystusa ta pierwsza jest oprawą obrzędową tej drugiej. Podobnie śmierć chrześcijanina jako wydarzenie zbawcze ma własną oprawę rytualną, którą w tym wypadku jest procesja pogrzebowa. Wydaje się, że takie rozumowanie jest tu najwłaściwsze.

Podsumowując ten punkt można zaryzykować twierdzenie, że procesje w pewnym sensie oddają to, czym liturgia jest w swej istocie. W liturgii bowiem człowiek przechodzi nieustannie od teraźniejszości do wieczności, ogarnięty przez Misterium Paschalne i pobudzony przez Ducha Świętego. Wpisane w liturgię procesyjne kroczenie przypomina chrześcijaninowi, że jest pielgrzymem na tym świecie, uprzytamnia mu nieustanne dążenie do Nowego Życia. Taki jest sens naszego uroczystego kroczenia w procesji podczas zgromadzeń liturgicznych, pod warunkiem, że to kroczenie jest autentycznym aktem kultu opartym na wierze a nie na religijnym sentymencie.

¹⁸ Szerzej na temat tej procesji zob. A. Durak, *Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa*, Kraków 1999, s. 113-150.

WNIOSKI KOŃCOWE

1. Społeczna i wspólnotowa struktura liturgii wymaga od wszystkich jej uczestników przyjmowania i wykonywania określonych postaw, które są wyrazem ich wspólnotowego działania oraz przyczyniają się do pięknej harmonijnej celebracji czynności liturgicznej. Określone postawy nie są bynajmniej dodatkiem do tych ostatnich, ale są ich istotnym tworzywem i budulcem.

2. Potrzebna jest dziś katecheza postaw i gestów. Wszystkie omówione wyżej postawy liturgiczne wymagają stałego wyjaśniania ich sensu i znaczenia, w formie katechez mistagogicznych, aby nie były pustymi znakami bez wewnętrznej treści i duchowego pokrycia, aby nie były postrzegane jako pewien rodzaj gimnastyki czy musztry liturgicznej: wstać, usiąść, uklęknąć.

3. Niezwykle ważne jest tutaj także nauczenie ich poprawnego wykonania. Chodzi zwłaszcza o postawy wykonywane przez celebransą i służbę liturgiczną, ale nie tylko (pozycja siedząca: rozwarte kolana, noga na nogę, pozycja z założonymi rękami itp.). W seminariach duchownych należy przygotowującym się do kapłaństwa zwracać uwagę na pedagogiczny aspekt postaw zewnętrznych. Ich piękno i harmonia pobudza i podtrzymuje wiarę uczestników oraz przyczynia się do ożywienia ich wewnętrznego kultu.

4. Ważny jest tutaj również postulat ujednolicenia postaw, a właściwie bardziej konsekwentnie ich wprowadzenie przez duszpasterzy. Wiernych denerwują znaczne rozbieżności w sąsiadujących ze sobą parafiach. Rozbieżności te widać bardzo dobrze przy okazji ślubów i pogrzebów, na których uczestnicy pochodzą z różnych ośrodków duszpasterskich.

Sommario

Atteggiamenti liturgici

Don Krzysztof Konecki nel suo articolo „Atteggiamenti liturgici”, discute diversi atteggiamenti di coloro che partecipano alla liturgia. Analizza quindi dapprima l'atteggiamento in piedi, l'atteggiamento dello stare seduti come quello tradizionale dei cristiani, della preghiera in ginocchio. Poi, l'autore passa all'atteggiamento piuttosto eccezionale, cioè alla prostrazione e ancora sui diversi tipi delle processioni liturgiche. L'articolo suo finisce lui con le conclusioni e adeguate proposte per la pastorale e catechesi.

(tłum. ks. A. Durak SDB)